

STANISŁAW MALESZEWSKI

O Kampinosie

(Głos w dyskusji)

О Кампиносе (голос в дискуссии)

More about Kampinos (A Contribution to the Discussion)

Z inicjatywy warszawskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Leśnego odbyła się 12 czerwca br. wycieczka do Puszczy Kampinoskiej, która na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z 16. I. 1959 r. i zarządzenia Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego z 2. III. 1959 r. wydzielona została z państwowego gospodarstwa leśnego jako Park Narodowy. Odtąd Puszcza stanowi prawnie chroniony obiekt przyrodniczy, będąc jednocześnie wielkim „zielonym płucem” Warszawy i wielce atrakcyjnym terenem dla miłośników i badaczy przyrody z całej Polski.

Z górą 40 tysięcy ha lasów, rojstów i łąk śródleśnych objętych granicami tego parku narodowego stanowi nie lada obiekt rezerwatowy nie tylko w skali polskiej, ale niezawodnie i w skali europejskiej. Nic też dziwnego, że inicjatorzy tego osiągnięcia, na czele których stał do niedawna nie żyjący już niestety prof. dr Roman Kobendza oraz kontynuatorzy i realizatorzy jego spuścizny naukowej, z doc. dr Jadwigą Kobendziną na czele, wraz z nowoutworzoną Administracją Parku i Polskim Towarzystwem Leśnym, dokładają obecnie wysiłków, aby stworzyć trwałe naukowe podstawy przyszłego zagospodarowania Parku i wytyczyć drogi jego rozwoju oraz naukowego, dydaktycznego i społecznego wykorzystania.

Tym też sprawom poświęcona była wspomniana wycieczka, która dzięki udziałowi w niej przedstawiciele nauki w osobach doc. dr J. Kobendziny, prof. dr F. Krzysika i innych pracowników naukowych zamieniła się w mały symposium kampinoski.

Nie zamierzam przytaczać tu wielu słusznych poglądów i opinii wypowiedzianych w czasie kilkogodzinnej dyskusji na powyższe tematy, lecz w możliwym skrócie chciałbym przedstawić swój pogląd na kształtowanie się niektórych odcinków terenu, gleb i drzewostanów Puszczy, których historia, moim zdaniem, nie została w dyskusji we właściwy sposób naświetlona.

Ogólnie przyjęto i wielokrotnie podkreślano pogląd, że teren Puszczy to teren wydm, na których powstała ona z jej florystycznymi i fitosocjologicznymi osobliwościami, jak dąb i grab na wydmach lub roślinność

zielna na tychże wydmach, odpowiadająca wyżej zorganizowanym zespołom leśnym, jak grond, bór mieszany itp. Istotnie, może wiele pozorów przemawia za takim ujmowaniem historii zwiedzanych odcinków Puszczy Kampinoskiej, lecz, moim zdaniem, rzeczywistość przynajmniej w tej części, którą nam pokazano na wycieczce, jest inna. Przede wszystkim zdać sobie musimy sprawę z tego, że Puszcza Kampinowska położona jest w pradolinie Wisły i że głównym czynnikiem ukształtowania tej doliny była woda przepływowa. Następstwem tego jest, że na całym jej terenie mamy do czynienia z utworami aluwialnymi-rzecznymi, które tylko w części uległy zawydmieniu. Niewłaściwe rozpoznanie i zakwalifikowanie jednych i drugich jest przyczyną poważnych błędów w ocenie spotykanych zjawisk. Wyjaśnić należy, że całe pasma grzbietowe w uroczyskach Grabina, Narty, Zamczysko, Czapliniec nie są wydumą, lecz naspą (madrą lekką i średnią) osadzoną przez wody dość wolno płynącej rzeki (poza nurtem), z której w miarę pogłębiania doliny i obniżania poziomu wód, wyłaniały się wyspy i plaże opanowywane sukcesywnie przez roślinność. Oczywiście utwory te mają możliwości wytworzenia wydmy, która formować się z nich może pod wpływem czynnika eolicznego przez wywiewanie z naspy części pyłowych (mułu) na dalekie odległości i stopniowe przesypywanie piasku na stronę zawietrzną. Powstały przy tym utwór w postaci wydmy różni się zatem od poprzedniej naspy tym, że nie ma części pyłowych i potencjalnych możliwości wytworzenia gleby o takiej strukturze i żyzności jak naspa, stanowiąca, w późniejszym etapie rozwoju gleby, podłoże dla powstania wyżej zorganizowanego zespołu roślinnego, nawet w postaci grondu.

Tak też powstały grondy na obecnych pasmach grzbietowych zwiedzanej części puszczy, które z czasem, pod wpływem obniżania się wód gruntowych, uległy degradacji, nieraz b. znacznej, bo aż do zespołu boru suchego. Resztki roślinności grudowej na tych grzbietach i reliktyne okazy dębów i grabów (rzekomo na wydmie) świadczą o tych przemianach. Wspomniane naspy, a przede wszystkim naspa w uroczysku Narty, wraz z całym pasmem, biegnącym środkiem doliny Prawisły w kierunku ze wschodu na zachód, stanowią obecnie dział wodny w tej dolinie, który spełnia tę rolę dzięki naturalnej strukturze i zwężłości, jaką nadaje piaszczystej naspie dość znaczna zawartość części pyłowych, tj. mułu. Ten muł wiślany, czyli mada, której zawartość w piaszczystych naspach Kampinosu jest nawet przy ocenie „na oko” dość znaczna, decyduje o żyzności tych piasków i możliwości tworzenia się z nich gleby o wysokich walorach strukturalnych jako gleby leśnej. O możliwościach utrzymania się tu takiego czy innego zespołu roślinnego decyduje zasadniczo poziom wody gruntowej.

Podkreślić też należy brak roślinności kserofitowej na wspomnianych pasmach i palowe ukształtowanie systemu korzeniowego sosny i dębu, co, wraz z resztkami zespołu grudowego świadczy o wysokiej kapilarności gleby i jej zupełnie odmiennej strukturze od wydmy. Również i morfologia tych grzbietów świadczy o ich aluwialnym pochodzeniu, gdyż z obu stron są one równospadziste z tarasami, co je zewnętrznie bardzo różni od wydmy, która jak wiadomo stroną podwietrzną ma łagodnie spadzistą, a zawietrzną stromą.

Jeśli chodzi o istotne wydmy kampinoskie, to jasne jest, że powstały one z naspy brzegowej, najuboższej w części pyłowej lub z natury ich pozbawionej, jako utworu powstałego na skutek sortującego działania wód. Zgodnie z tym wydmy występują w części północnej Puszczy i stanowią obiekt dla zagospodarowania odrębny od innych jej terenów.

Dzięki znacznemu już obniżeniu poziomu wód gruntowych w Puszczy, prócz wspomnianej degradacji siedlisk, gdzieśkolwiek dostrzec już można działalność destrukcyjną wiatru i obnażenie płatów gleby z roślinności zielnej. Dalsze obniżanie wód gruntowych przez nieopatrzone melioracje wodne, zmierzające do osuszenia bagien, byłyby dla Puszczy bardzo niebezpieczne, gdyż spowodowałyby niezawodnie dalszą degradację siedlisk i zamianę puszczy na pustynię. Stąd też na tych terenach projektować należałoby raczej podniesienie poziomu wód gruntowych przez stworzenie zalewisk (oczywiście spuszczalnych), możliwie zbliżonych swym charakterem do zalewisk naturalnych, które można by wykorzystać do produkcji ryb stawowych. Stworzyłyby to również dogodniejsze warunki dla zasiedlonych tu łosi.

Gleby Puszczy są bardzo rozmaite, tworząc mozaikę siedlisk i charakterystyczny dla Puszczy, piękny i urozmaicony krajobraz.

Dokładne geologiczne i gleboznawcze poznanie terenu Puszczy Kampinoskiej jest konieczne dla ustalenia sposobu jej zagospodarowania i powinno ono wejść do kompleksowego programu badań.

Praca wpłynęła do Komitetu Redakcyjnego 27 czerwca 1960 r.